

TARZYCJUSZ BULIŃSKI  <https://orcid.org/0000-0001-7783-2268>

Uniwersytet Gdański

## Badania dzieciństwa w perspektywie teorii Norberta Elias

### RECENZJA

Zofia Boni, Marta Rakoczy (red.) (2023). *Cywilizowanie dzieci? Społeczno-kulturowe badania dzieciństwa w perspektywie teorii Norberta Elias*. Warszawa: Oficyna Naukowa.

*Cywilizowane dzieci?* jest bardzo dobrym przykładem mierzenia się w nowatorski sposób z pozornie wyczerpaną problematyką badawczą. Dotyczy dzieciństwa, a więc jednej z najintensywniej eksploatowanych problematyk badawczych w ramach nauk społecznych i humanistycznych. Trudno zliczyć nurty i podejścia podejmujące kwestię dzieciństwa w ramach samej tylko psychologii, pedagogiki czy socjologii, a gdzie tu mówić o innych dyscyplinach badawczych, takich jak literaturoznawstwo, historia lub historia sztuki, ale także ekonomia, medycyna czy nauki o zdrowiu? Nie jest zatem łatwo wyobrazić sobie zainicjowanie nowego ujęcia tej tematyki. Tymczasem autorkom monografii *Cywilizowanie dzieci*, pod redakcją Zofii Boni i Marty Rakoczy, udało się zaproponować rzeczywiście nowe ujęcie dzieciństwa w zakresie humanistyki i częściowo nauk społecznych. Chodzi tu o zbadanie, jaki potencjał poznawczy w studiach nad dzieciństwem zawiera w sobie koncepcja „procesu cywilizowania” społeczeństw wczesnonowożytnej Europy autorstwa znanego socjologa i filozofa Norberta Elias. Koncepcja ta jest całkiem dobrze zapoznana w polskich naukach społecznych i humanistycznych, a zwłaszcza jego opis przemian obyczajowych dokonany na podstawie błyskotliwej analizy kodeksów dobrego zachowania. A jednak, co zaskakuje, przed pomysłodawczyniami tego tomu – Zofią Boni i Martą Rakoczy – nikt nie pokusił się o zbadanie użyteczności Eliasowskiego ujęcia „procesu cywilizowania” w próbach

zrozumienia i wyjaśnienia różnych form pojmowania i praktykowania dzieciństwa w nowożytnej Polsce. I już ten fakt świadczy o oryginalności przedstawionemu tomu.

*Cywilizowanie dzieci* trudno porównywać do innych publikacji o tej tematyce, jako że proponuje ona przyjrzenie się znanym problematykom badawczym pod nieco innym kątem. I już z tego powodu uważam go za ważną pozycję w zakresie kulturowych i społecznych studiów nad dzieciństwem. Wszystkie bowiem tematy podejmowane przez inne badaczki i badaczy – na przykład prawa dzieci (np. M. Jacyno, A. Szulżycka, *Dzieciństwo. Doświadczenie bez świata*), warunki społeczne dzieciństwa i jego przeżywania przez dzieci (np. K. Segiet, *Dziecko i jego dzieciństwo w perspektywie naukowego poznania i doświadczenia rzeczywistości*), obraz dzieciństwa w tekstach literackich (np. K. Szymborska, *Po stronie dziecka. Perspektywa children studies*) czy zagadnienia pracy socjalnej z dziećmi (np. K. Ornacka, *Od socjologii do pracy socjalnej. Społeczny fenomen dzieciństwa*) – w ujęciu Eliasowskim nabierają innych znaczeń. W największym skrócie: Elias ujmował proces cywilizacji jako proces wytwarzania nowoczesnego państwa, a jego kluczowym elementem było ograniczanie przemocy fizycznej. Jednak rozpatrywał go zarazem z dwóch stron – od strony jednostki (ograniczenie swoich popędów poprzez zarządzanie własnym ciałem, jego fizjologią i związanymi z tym emocjami, przede wszystkim za pomocą reakcji wstydu) i od strony zbiorowości (ucieleśnianie i internalizowanie norm społecznych produkowanych przez nowożytne instytucje i dyskursy).

I właśnie ten wymiar „cywilizowania” stał się przedmiotem zainteresowania autorek niniejszego tomu. Cywilizowanie u Eliasa to indywidualne przyswajanie norm dążących do ograniczania przemocy fizycznej, ale przejawiających się w tak pozornie odległych od przemocy obszarach jak normy poprawnego zachowywania się przy posiłku, w towarzystwie, sytuacjach publicznych. A praktyka wpajania norm właściwego zachowania jest już w polu oddziaływania edukacji szkolnej, którą nowoczesne państwo uczyniło jednym ze swoich kluczowych obszarów. To przecież dzieci w nowoczesności są traktowane jako projekty do urzeczywistnienia. Projekty, które wymagają maksymalnej mobilizacji dorosłych, wdrożenia efektywnych technik wychowawczych, zbudowania skutecznych instytucji edukacyjnych, medycznych, socjalnych. Jak zauważa jedna z autorek w tomie, Marta Bucholc, późna nowoczesność to paradoksalna kombinacja pajdocentryzmu (przekonania że dziecko jest wartością jako przyszły dorosły) i zarazem pajdofobii (obawy przed „skażeniem dziecka” dorosłością i odgradzania świata dorosłego od świata dzieci).

*Cywilizowanie dzieci* jest monografią wieloautorską składającą się z dwunastu rozdziałów napisanych przez jedenaścioro autorek. W zdecydowanej większości są to socjolożki, antropolożki i kulturoznawczynie preferujące stosowanie jakościowych technik badawczych i koncentrujące się na zrozumieniu sensów opisywanych zjawisk. Oprócz dwóch tekstów o charakterze teoretycznym gros artykułów tropi normy i praktyki dotyczące „właściwego ucywilizowania” dzieci przy wykorzystaniu dwóch typów technik badawczych: analizy treści oraz wywiadów etnograficznych. Osobnym wyróżnikiem metodologicznym autorek jest ich otwartość na przekraczanie granic dyscyplinarnych. Poszczególne teksty

nie dają się łatwo scharakteryzować metodologicznie i czasami wykazują cechy kilku podejść metodycznych. Nie jest to zatem ani socjologia dzieciństwa, ani historia dzieciństwa, ani tym bardziej antropologia dziecka. Jeśli gdzieś umieścić opisywaną pracę, jest to nurt studiów nad dzieciństwem, zarówno w wydaniu klasycznych *childhood studies* (np. Ch. Jenks, A. i A. James, A. Prout) jak i najnowszych *new childhood studies* (np. S. Spyrou, R. Rosen, D. Cook). Warto wspomnieć, że zarówno redaktorki, jak i część autorek, należą do Interdyscyplinarnego Zespołu Badań nad Dzieciństwem na Uniwersytecie Warszawskim deklarującego przynależność do tego właśnie podejścia. Główne wyznaczniki *childhood studies* to interdyscyplinarność, ujmowanie dziecka jako wielowymiarowego konstruktów kulturowego, społecznego, politycznego, ekonomicznego i moralnego, założenie o aktywnej roli dziecka jako podmiotu w procesach społecznych, założenie o konieczności uwzględnienia dziecięcej perspektywy doświadczania świata oraz założenie o konieczności włączania dzieci w proces badawczy jako pełnoprawnych uczestników (tzw. badania z dziećmi, a nie nad dziećmi).

Teksty zgromadzone w tomie podejmują się sprawdzenia użyteczności kategorii „cywilizowania” w rozumieniu Eliasowskim w analizach różnych przypadków oddziaływania instytucji, głównie państwowych, w Polsce XX i XXI wieku w procesie „normalizacji” zachowania dzieci. Zasadniczo dotyczą one przekazów zawartych w trzech obszarach: (1) dyskursach wywiedzionych z materiałów piśmienniczych (książki i podręczniki szkolne z okresu II Rzeczypospolitej dotyczące alfabetyzacji oraz wychowania estetycznego, czasopisma dla młodzieży oraz gazetki szkolnej z okresu historii najnowszej Polski, tj. transformacji kapitalistycznej oraz polityki narodowej ostatniej dekad), (2) dyskursach wywiedzionych z przekazów zawartych w polskich mediach XXI wieku (dyskusja na temat seksualności dzieci i jej ukryte wymiary, dyskusja dorosłych na temat przeobrażeń i zagrożeń związanych z językiem współczesnej młodzieży), (3) norm, wzorców i praktyk dzieci oraz dorosłych związanych z reżimami edukacyjnymi, medycznymi, socjalizacyjnymi (sytuacja dzieci uchodźczych w szkole, kwestia dziecięcej otyłości, rodzin adopcyjnych, „zarządzania” swoją sprawczością przez nastolatków).

Takie ujęcie teoretyczne jest nowatorskie. Książka oferuje oryginalną linię interpretacyjną dotyczącą społeczno-kulturowych przeobrażeń dzieciństwa w społeczeństwie polskim XX i XXI wieku. Polska funkcjonuje tu tylko jako przykład nowoczesnego społeczeństwa europejskiego i widać wyraźnie, że zamysł „Eliasowskiego ukąszenia” nie musi się ograniczać wyłącznie do obszaru i historii tego kraju. Propozycja teoretyczna przedstawiona i zrealizowana przez redaktorki tomu jest mocną stroną recenzowanej pozycji.

Drugą zaletą tomu jest realizacja praktyczna powyższego zamysłu. Redaktorki zgromadziły grupę badaczek z wielu dyscyplin i zainteresowanych różnicowanymi problematykami badawczymi. A jednak pomimo tej różnorodności redaktorkom udało się zachować spójność merytoryczną monografii. W każdym tekście została podjęta próba (z bardziej lub mniej przekonującym rezultatem) wykorzystania ujęcia Eliasowskiego, dzięki czemu można wstępnie ocenić jego

przydatność. Z mojej perspektywy najbardziej obiecujące rezultaty badawcze pojawiły się w obszarach związanych z cielesnością, emocjami (kluczowa kategoria „wstydu”) i praktykami społecznymi, na przykład alfabetyzacją, „zarządzaniem” dorosłością w wykonaniu dzieci, światem wyobrażeń i praktyk dziecka otyłego, wyobrażeń członków rodzin adopcyjnych na ich własny temat, mową nastolatków rozumianą jako praktyka nasycona znaczeniami społecznymi. Mniej odkrywcze efekty badawcze przyniosły próby w obszarze norm, wzorców i dyskursów wychowawczych, w których otrzymaliśmy rekonstrukcje „ukrytych” ideologii czy światopoglądów. To dość przewidywalny rezultat, który jest porównywalny z efektami badań opierających się na innych podstawach teoretycznych, na przykład socjologii edukacji czy krytyką nowoczesności w wykonaniu Michela Foucaulta.

Trzecią zaletą tomu jest podejście badawcze całego projektu, które streścić można jako konstruktywistyczne, antyesencjalistyczne, relacyjne i zrelatywizowane, o mocnym komponencie podmiotowym. To wyraźny swego rodzaju „manifest” drogi naukowej, jaką chcą podążać polskie *childhood studies*. Zwłaszcza ujęcie zaprezentowane w tekstach obu redaktorek tomu pokazuje, z jak dużą uwagą i świadomością ograniczeń mierzą się dzisiejsze *childhood studies*. Za bardzo wartościowe uważam spostrzeżenia prezentujące potencjalne „niedociągnięcia” i braki całego projektu, tj. informację o tym, które istotne tematy badawcze nie zostały poruszone w książce (zagadnienie przemocy fizycznej, zarówno wśród dzieci, jak i wobec dzieci, jak i kwestia wpływu nowych technologii, zwłaszcza w okresie pandemicznym i popandemicznym XXI w.) oraz wypunktowanie różnic metodologicznych pomiędzy koncepcją Elias a podejściem *childhood studies*. Dzięki temu widać wyraźnie, że tom jest tylko pewną próbą rozpoznania potencjału badawczego koncepcji Elias, nie zaś jej prostą implementacją.

Teksty w monografii, jak zwykle w tego typu publikacjach wieloautorskich, prezentują różną jakość. Wysoko oceniam oba teksty teoretyczne. Pierwszy z nich (Zofia Boni, Marta Rakoczy, *Dzieciństwo a nowoczesne cywilizowanie*) oferuje dobre i przejrzyste wprowadzenie zarówno do koncepcji Elias, jak i do związków oraz implikacji z nich wynikających, we współczesnych badaniach nad społeczno-kulturowymi wymiarami dzieciństwa. Jest to kompetentnie rozpisana „mapa” zagadnień badawczych, problemów i wątpliwości w tym temacie. Drugi z nich zawiera intrygującą wizję dzieciństwa w społeczeństwach europejskich w ujęciu Eliasowskim (Marta Bucholc, *Wychowywanie dzieci jako motor procesów cywilizacji (i decywilizacji)*), która przekonująco tłumaczy napięcie pomiędzy koncentracją społecznych ideałów i wysiłków wokół posiadania i wychowania dzieci (dziecko jako wartość), a równoczesną chęcią ich otoczenia kordonem bezpieczeństwa (fizycznego, psychicznego, informacyjnego, emocjonalnego, seksualnego, ekonomicznego itd.). Bucholc wskazuje też na trzy kluczowe obszary cywilizowania dzieci: wprowadzenie kontroli państwa nad instytucjonalnym wychowaniem dzieci, pojawienie się ingerencji państwa w relacje rodzinne między rodzicami a dziećmi oraz ciągłą, postępującą standaryzację traktowania dzieci wynikającą z ujednolicania norm prawnych między państwami funkcjonującymi w ramach organizacji międzynarodowych.

Z tekstów empirycznych znakomite są oba teksty Marty Rakoczy. W pierwszym z nich (*Pisanie, przymus, wstyd: alfabetyzacja dzieci jako medium cywilizowania w międzywojennej Polsce*) dostajemy świetny przyczynek do historii alfabetyzacji Polski pokazujący, jak ogromny potencjał tkwi w koncepcji Elias. Przedstawiona interpretacja alfabetyzacji, jako norm kontroli nakładanych na ciało i afekty poprzez określone dyskursy i praktyki cielesnego i zmysłowego treningu grafo-motorycznego, jest fantastycznym przykładem procesu cywilizacji. W skrócie: cywilizowanie to codzienne zarządzanie ciałem i uwagą ucznia, zdobywaniem cielesnej i emocjonalnej kontroli, jak i samokontroli przez samego ucznia (polityka wstydu). Tekst przynosi też kluczowe uwagi na temat powiązania procesów demokratyzacji i egalitaryzmu z procesem wzrastającego cywilizowania, którego celem była usystematyzowana regulacja i normatywizacja zachowań społecznych. Okazuje się, że Eliasowska wizja nowoczesności to „wizja epoki, która **rozpoczęła się daleko wcześniej** niż procesy związane z nacjonalizacją i industrializacją państw oraz rozwojem nowoczesnego kapitalizmu”. To odkrywczą tezę. Drugi tekst tej autorki (*'Frendzia na topie' – cywilizowanie praktyk językowych współczesnych nastolatków*) przedstawia „cywilizowanie” na polu współczesnych wyobrażeń i praktyk językowych. Rakoczy, operując kategoriami praktyk piśmiennych, pokazuje, jak slang młodzieżowy poddawany jest eksperckiej „obróbce” jako źródło potencjalnych zagrożeń związanych z wulgaryzmami, gwarą więzienną i narkotykami. W ten sposób przedstawia używanie języka pisanego jako praktykę kulturową, będącą obszarem, który państwo i jego „agenci” (eksperci, rzecznicy instytucji publicznych itp.) starają się podporządkować poprzez próby narzucania jedynej poprawnej normy pisanego języka polskiego. Potraktowanie młodzieżowych sposobów czytania i pisanie w nowych mediach (postów, wiadomości SMS, komunikatów w sieci itp.) jako nowej piśmienności (C. Lankshear, M. Knobel) to dobry krok w stronę podmiotowego zrozumienia świata współczesnych polskich nastolatków.

Przekonujący i gęsty etnograficznie jest artykuł Marii Tulisow (*„Nie czuję się małym dzieckiem”. O sprawczości dzieci w procesie dorastania z perspektywy procesu cywilizacyjnego*), który dobrze oddaje zniuansowanie pojmowania „dorobności” przez dzieci wchodzące w wiek nastoletni i ich podmiotowe, bardzo sprawcze zarządzanie relacjami i swoimi tożsamościami w obszarze cielesności (seksualność, wulgaryzmy, budowanie związków, palenie papierosów itp.). Osobiście jako badacz zyczyłbym sobie więcej tego typu tekstów w całym tomie.

Podobne nachylenie etnograficzne jest obecne w tekstach Ewy Maciejewskiej-Mroczek i Anny Witeski-Młynarczyk (*„Powiedzenie, że jesteśmy troszkę inną rodziną, nie jest niczym złym”. O procesach cywilizowania rodziny w kontekście adopcji w Polsce*) oraz Zofii Boni (*„Jak będzie szczupła, to będzie miała łatwiej w życiu”. Uwikłanie procesów cywilizacji, medykalizacji i estetyzacji w kontekście dziecięcej otyłości*), a także (choć w znacznie mniejszym stopniu) w tekście Ady Tymińskiej (*Między obowiązkiem szkolnym a prawem do nauki. Dziecko z doświadczeniem uchodźczym w polskiej szkole a.d. 2021*). Tu wyróżniają się dwa pierwsze teksty, które oferują bogate, wieloaspektowe ujęcie problemu zależności pomiędzy wyobrazeniami rodziców

i dzieci a wartościami i normami budowanymi przez „rzeczników cywilizacji” – ekspertów i przedstawicieli instytucji państwowych. Szczególnie wartościowe są tu kategorie „kultury terapeutycznej” oraz połączenia ideologii „zdrowizmu” (*healthism*) z budowaniem poczucia wstydu. Oba teksty dobrze pokazują, czym jest proces cywilizowania kształtowany na poziomie jednostkowych wyobrażeń i odczuć. Myślę, że logicznym następnym krokiem badawczym byłaby próba jego empirycznego odnalezienia na poziomie praktyk codziennych.

Trzy następne teksty oferują czytelnikowi analizy norm zawartych w materiałach piśmienniczych o różnym poziomie głębokości. O ile tekst Weroniki Parafianowicz („Już można – tylko co?” *Filipinka wobec ekonomii moralnej czasów transformacji ustrojowej*) intrygująco przedstawia ukryty światopogląd „cywilizujący” dziewczęta do nadchodzących wyzwań transformacji kapitalistycznej Polski lat 90. XX wieku zawarty w czasopiśmie dla młodzieży, to już zarówno tekst Julii Harasimowicz (*O uczeniu patrzenia dzieci. Wychowanie estetyczne w Polsce w latach 1903–1923*), jak i Emilii Sieczki (*Wstyd a cywilizowanie młodzieży przez normy narodowe. Strategie wychowawcze na łamach gazetki szkolnej „Zeszyty Jagiellońskie”*) ograniczają się do rekonstrukcji przekazów obecnych w analizowanych materiałach.

Od profilu tomu wyraźnie odbiega tekst Mai Brzozowskiej-Brywczyńskiej (*O cywilizowaniu (queerowych) dzieci-ństwu*), który nie jest ani tekstem empirycznym, ani tekstem teoretycznym. Wychodząc od refleksji nad wybranymi elementami obszarów medialno-politycznych (wybrane aspekty działalności ministerialnej, fundacji Ordo Iuris czy podręczników szkolnych), autorka proponuje filozoficzny namysł nad procesem kształtowania (cywilizowania) wyobrażeń na temat dziecięcej seksualności we współczesnej Polsce. Zaproponowana interpretacja jest ciekawa i wartościowa poznawczo, lecz nie oparta na wynikach badań empirycznych i trudno traktować ją jako coś innego niż autorską próbę zrozumienia wybranych fragmentów rzeczywistości. Nie jest to próba oddania, jak te fragmenty rzeczywistości są rozumiane i przeżywane przez innych ludzi. Tekst odbiega też stylistycznie od pozostałych rozdziałów ze względu na swój hermetyczny język.

Kwestią wartą do rozważania jest adekwatność używanej w tomie kategorii „cywilizowania”. Jak autorki doskonale zdają sobie sprawę, wiąże się ona przede wszystkim z eliminowaniem przemocy fizycznej w relacjach pomiędzy jednostkami. Inne jej skutki to wzrost złożoności społeczeństw, zmniejszanie asymetrii w relacjach (tj. władzy i groźby przemocy), ujednocianie zachowań, wypowiedzi, myśli, emocji itp. Tymczasem w książce właśnie analiz aspektu przemocy fizycznej brakuje najbardziej. Czy zatem „proces cywilizowania” jest traktowany przez autorki bardziej jako użyteczna metafora, a nie dosłowność? Gdzie przeprowadzić linię użyteczności analitycznej kategorii Eliasowskiego „cywilizowania”? Czy zasadnie jest stosowanie jej do szeroko rozumianych „projektów” (norm, ciała, wartości, rodziny, wiedzy, zdrowia itp.), jeśli przy ich realizacji nie występuje bezpośrednie ograniczanie przemocy (np. w polu estetyki)? Czy historyczne przeobrażenia kategorii piękna (pięknego ciała) to proces cywilizowania? Czy też „cywilizowanie” to określenie próbujące oddać formowanie nowoczesności za pomocą innej terminologii (np. nie-Foucaultowskiej)? W moim odczuciu

koncepcja Eliasa jest efektywniejsza, gdy dotyczy nie dyskursów, lecz praktyk cielesnych i zmian emocjonalnych. Sama zauważa to na przykład Boni, kiedy pyta o to, czy praktyki odchudzania można traktować jako zmniejszanie przemocy. To zagadnienie otwarte i bardzo dobrze, że *Cywilizowanie dzieci* do stawiania takich pytań inspiruje.

I na koniec obserwacja: frapująca jest nieobecność w tomie tekstów, których autorami byłiby badacze-mężczyźni. Jest to oczywiście tylko refleksja. Jak to się stało, że autorkami tekstów są wyłącznie badaczki? Czyżby był to niezamierzony efekt obecnej w Polsce figuracji badań nad dzieciństwem? I pośredni dowód na owocność poznawczą Eliasowskiego ujęcia? Pytanie pozostawiam otwarte.

Podsumowując, chciałbym zauważyć, że książka *Cywilizowanie dzieci* jest nowatorską i barwną pracą napisaną przez kompetentne autorki, która proponuje nową perspektywę w badaniach nad dzieciństwem. Nie jest to ujęcie całościowe i kompletne, lecz nie takie było zadanie tego tomu. Ma on intrygować i otwierać pola poszukiwań. I pod tym względem spełnia swoje zadanie. Książkę polecam badaczkom i badaczom z zakresu pedagogiki, kulturoznawstwa, socjologii, antropologii, historii i literaturoznawstwa, a także wszystkich innych dyscyplin z zakresu humanistyki i nauk społecznych, które podejmują się refleksji nad kulturowo-społecznym wymiarem dzieciństwa.